

Zarzucają mu stronniczość. Straci mandat radnego?

Komisja Rewizyjna Rady Powiatu Prudnickiego oceni, czy jeden z radnych złamał prawo. Obiekcje z tym związane ma Stowarzyszenie Prudniczan. Pod koniec maja skierowało w tej sprawie pismo do przewodniczącego rady powiatu. Twierdzi w nim, że radny Damian Szepelawy powinien stracić mandat. Zarzuca mu się, że zasiadając w zarządzie powiatu był też koordynatorem Oddziału Ratownictwa Medycznego w Prudnickim Centrum Medycznym. Zdaniem stowarzyszenia, może to wywołać podejrzenie o stronniczość lub interesowność, gdyż spółka ta należy do powiatu.

- Teraz tę sprawę do komisji rewizyjnej skierowała rada powiatu - mówi starosta prudnicki Radosław Roszkowski. - Są pewne wątpliwości. Mamy również opinie radców prawnych. Niemniej jednak temat jest delikatny, wymaga wszechstronnego przebadania i stąd ta decyzja rady. Z opinii radców wynika, że pewne naruszenia prawa przy powołaniu radnego na funkcje członka zarządu nastąpiły. W związku z tym, że są różnice zdań w tym zakresie, to liczymy na wszechstronną pracę komisji rewizyjnej i dużą dociekliwość jej członków.

Wybrany z listy Platformy Obywatelskiej Damian Szepelawy nie ma sobie nic do zarzucenia. Natomiast Stowarzyszenie Prudniczan twierdzi, że powinien zostać odwołany z funkcji członka zarządu powiatu. W konsekwencji powinien też zwrócić dietę, którą pobierał w tym czasie.

Przypomnijmy: w powiecie prudnickim władzę sprawuje koalicja Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Mniejszości Niemieckiej.